

## Zieloni: Żarnowiec bis? Decyzja ponad głowami społeczeństwa

Zieloni krytycznie odnieśli się do informacji rządu przedstawionej na dzisiejszej konferencji prasowej premiera Waldemara Pawlaka w sprawie lokalizacji elektrowni atomowej w Polsce w Żarnowcu oraz Warcie-Klempiczu. Bez szerokiej debaty publicznej i bez konsultacji społecznych rząd podjął decyzje, które w istotny sposób zaważą negatywnie na rozwoju Polski i perspektywach polskiej gospodarki. Zainwestowanie dziesiątków miliardów złotych w rozwój sektora energetyki jądrowej nie zapobiegnie problemom z dostawami energii, wyłączeniom prądu (tzw. *black-outom*), które mogą się pojawić w 2013-2015 roku. Skutecznie natomiast może zablokować konieczne inwestycje w poprawę efektywności energetycznej, rozwój nowoczesnej sieci przesyłowej z połączeniami europejskimi oraz rozwój sektora energetyki odnawialnej, które skuteczniej i efektywniej mogłyby zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Zdaniem Zielonych nie ma podstaw ekonomicznych, społecznych ani politycznych, aby budować w Polsce elektrownie jądrowe. Wbrew twierdzeniom rządu forsującego program energetyki jądrowej energia uzyskana z atomu nie jest tania: koszt inwestycji w nową elektrownię atomową to zaledwie 25% całkowitych kosztów. Zapomina się doliczyć inne rzeczywiste koszty, takie jak koszt eksploatacji i konserwacji (43%) i koszt paliwa wraz z gospodarką paliwem zużyty (32%), a także koszty późniejszego demontażu elektrowni, to oznacza, że cena energii wyprodukowanej w elektrowni atomowej może być co najmniej dwukrotnie wyższa od energii uzyskiwanej z innych źródeł. nierozwiązanym problemem jest kwestia budowy składowiska odpadów radioaktywnych powstałych przy produkcji energii jądrowej – ich tymczasowe przechowywanie niesie ryzyko poważnej katastrofy ekologicznej, z którą będą się wiązały dodatkowe koszty. Mimo iż rząd nie przedstawił rzetelnych informacji i rozwiązań tych problemów, wbrew opiniom ekspertów wskazujących na inne niż atom możliwości pozyskiwania energii, wbrew obawom sporej części społeczeństwa, realizuje atomowy program, na który nie było społecznej zgody.

- Mimo wielu wątpliwości zgłaszanych przez ekspertów proponujących inne rozwiązania niż inwestowanie w elektrownię atomową rząd na siłę i ponad głowami społeczeństwa forsuje ogłoszony w styczniu 2009 roku program energetyki jądrowej. W tej kluczowej dla naszej przyszłości sprawie nie było żadnej debaty. Nie mieliśmy możliwości zapoznania się ze scenariuszami alternatywnymi – powiedziała **Agnieszka Grzybek**, przewodnicząca Zielonych. – Rząd Donalda Tuska, podobnie jak komunistyczny rząd na początku lat osiemdziesiątych, nie licząc się z opinią społeczną, zdecydował się wepchnąć Polskę na jądrowe tory. To nieprawda, że nie ma innych rozwiązań: w niektórych wysokorozwiniętych państwach europejskich (Dania, Austria, Włochy) gospodarka rozwija się bez energetyki jądrowej, w Niemczech zawarto pakt społeczny w sprawie zamknięcia elektrowni jądrowych, z energetyki jądrowej planuje wycofać się Hiszpania.

- Inwestycja w atom to bardzo ryzykowny biznes. Jak wskazują doświadczenia jedynych krajów europejskich budujących obecnie elektrownie jądrowe - Francji i Finlandii – pierwotnie przedstawiane przez inwestorów kwoty oraz terminy są znacząco przekraczane a rozpowszechniany przez lobbystów mit taniej energetyki jądrowej pryska. I to w krajach z wieloletnim doświadczeniem w realizacji projektów jądrowych (z ogromnym finansowym wsparciem Państwa) - powiedział **Dariusz Szwed**, przewodniczący Zielonych. Budowa elektrowni Olkiluoto 3 w Finlandii już przekracza budżet o ponad 60% a zakończenie prac planowane jest z co najmniej 3,5-letnim opóźnieniem. Polski rząd nie przedstawił żadnego uzasadnienia ekonomicznego dla budowy elektrowni atomowej w Polsce i to w sytuacji, gdy

gospodarka jest ponad 2,6-krotnie bardziej energochłonna w porównaniu do „starej piętnastki” UE a ubóstwo energetyczne może dotyczyć nawet ponad miliona gospodarstw domowych. Polki i Polacy już obecnie płacą jedne z najwyższych cen za energię w UE (uwzględniając parytet siły nabywczej naszych pensji), a rząd zamiast skutecznie rozbijać energetyczne monopole, wzmacnia je forsując drogą „atomówkę”.

- powiedział **Radek Gawlik**, członek Rady Krajowej Zielonych, były wiceminister ochrony środowiska, uczestnik akcji protestacyjnych przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

- Pomysł rządowy to pomysł na katastrofę energetyczną w 2014 roku. Nasza energetyka wymaga bardzo pilnych modernizacji: podniesienia sprawności obecnych elektrowni, ograniczenia strat na przesyłach, dobudowanie źródeł gazowych na północy Polski (dla energetyków to zupełna oczywistość!). Trzeba to wszystko robić natychmiast, a tymczasem rząd chce zabrać środki i przeznaczyć je na inwestycję, która nawet w oficjalnych optymistycznych raportach ma dawać prąd dopiero około 2030 roku, a więc o 16 lat za późno. W ramach planowanej rekonstrukcji rządu przydałby się może panu premierowi ktoś, kto umie trochę liczyć? Serdecznie zachęcam do zatrudnienia takiej osoby - powiedział Wojciech Kłosowski, członek Rady Krajowej Zielonych, Ekspert w dziedzinie rozwoju regionalnego.